

GAZETA LUBELSKA

Rok II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 12

Otwarcie Generalnego Zgromadzenia O. N. Z.

Organizacja Narodów Zjednoczonych musi mieć decydujący głos w polityce międzynarodowej Przemówienie inauguracyjne premiera Attlee

LONDYN, 11.I. (BBC). Pierwsza plenarna sesja Organizacji Narodów Zjednoczonych odbyła się w dniu 10 stycznia 1946 r. o godz. 16-ej i trwała dwie godziny. Posiedzenie otworzył dwoma uderzeniami drewnianym młotkiem w stół przewodniczący Komisji Przygotowawczej, delegat Columbii, Suletta Anheles, który po krótkim zagajeniu oddał głos premierowi Attlee, który oświadczył m. in.:

— Mam nadzieję, iż prace Zgromadzenia ożywione będą takim samym duchem praktycznym i odbywać się będą w takiej samej atmosferze współpracy, jaka charakteryzowała prace Komisji Przygotowawczej.

Następnie premier Attlee przywitał serdecznie wszystkich delegatów w imieniu rządu angielskiego podkreślając, że pragnieniem wszystkich narodów brytyjskiej wspólnoty jest, aby to pierwsze zgromadzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych zakończyło się niewątpliwym sukcesem. Miałem zaszczyt — mówił dalej premier — brać udział w konferencji w San Francisco, której wynikiem był statut Narodów Zjednoczonych. Zapoczątkowanie tych rozmów w czasie, w którym lała się jeszcze krew na polach bitew, było aktem wiary w nasze zwycięstwo i uznanie sprawy, dla której walczyliśmy. Zasady wyłożone we wstępie i w pierwszym artykule statutu Narodów Zjednoczonych mają jak największe poparcie rządu brytyjskiego i całego narodu naszego kraju, niezależnie od poglądów politycznych i przynależności partyjnej obywateli. Przed ludzkością stoją olbrzymie zadania. Dwa razy w ciągu mego życia wybuchała wojna, przynosząc ze sobą straszliwe następstwa. Gdyby wybuchła trzecia wojna światowa, postęp ludzkości i rozwój cywilizacji zostałyby zatrzymane na przeciąg całych generacji, a praca miliardów mężczyzn i kobiet dokonana w ciągu wieków zostałaby zniweczona.

Organizacja Narodów Zjednoczonych musi mieć decydujący głos w polityce międzynarodowej. Po pierwszej wojnie światowej Liga Narodów nie zdobyła decydującego wpływu na politykę międzynarodową. Rządy postępowały według dawnych zasad, zdążając do indywidualnych celów i stosując zasadę siły politycznej. Nie rozumiały one, że rozpoczęła się dla świata nowa epoka. Był czas, że wielcy arystokraci, zamieszkali na naszych wyspach, mieli zwyczaj prowadzić wojnę prywatną, nie zwracając uwagi na autorytet centralnego rządu. Ale nadszedł moment, gdy prywatne wojska zostały skasowane i na całej wyspie zostały wprowadzone w życie przepisy prawa. Co zostało uczynione w Wielkiej Brytanii i innych państwach w małej skali, musi być obecnie wprowadzone na całym świecie. Wszyscy musimy dzi-

siać uznać prawdę, wypowiedzianą ongiś przez komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR w Genewie, że „pokój jest niepodzielny”. Patrząc wstecz na ubiegłe lata, możemy śledzić przygotowania ostatniej wojny aż do aktów agresji, znaczenia których ludzie sobie wówczas nie uświadamiali. Powinniśmy sobie wszyscy zdać sprawę, że dobrobyt każdego z nas związany jest z dobrobytem świata jako całości i że wszyscy jesteśmy wzajemnie od siebie uzależnieni. Pragnę tu wyrazić zadowolenie, że w Karcie Narodów Zjednoczonych jest mowa nie tylko o rządach i państwach lub o polityce i wojnie, lecz również poruszona jest sprawa zwykłych elementarnych potrzeb ludzkości, niezależnie od koloru skóry, rasy, czy wyznania. Karta ta na nowo utwierdziła naszą wiarę w pod-

stawę prawa człowieka. Jest tam mowa o wolności jednostki w państwie, jako podstawie wolności państwa w światowej wspólnocie narodów. Kładziemy również nacisk na to, że sprawiedliwość społeczna i możliwe jak najlepsze warunki życia dla wszystkich ludzi są podstawowymi czynnikami w utrzymaniu pokoju na świecie.

Rozwiązanie problemu pokoju jest pilne i żywotne, jak nigdy dotychczas. Jest rzeczą możliwą, iż my, jako mieszkańcy wysp, które były tak długo zabezpieczone przed atakami spoza bariery morskiej, czujemy bardziej, niż ktokolwiek inny, że żyjemy w nowej epoce. Rozwój potężnych broni niszczycielskich, działających z dużej odległości, pozbawił nas złudzenia izolacji. Wynalezienie bomby atomowej było ostatnim ostrzeżeniem dla ludzkości,

że dopóki siły destrukcyjne nie zostaną oddane pod kontrolę, olbrzymie zniszczenie, a nawet całkowita zagłada, może stać się udziałem ludzkości. Dlatego z radością powitałem decyzję przekazania sprawy kontroli energii atomowej specjalnej komisji Organizacji Narodów Zjednoczonych. Odkrycie energii atomowej może spowodować z jednej strony niebezpieczeństwo, a z drugiej przynieść duże korzyści ludzkości. Narody całego świata za pośrednictwem swych przedstawicieli powinny wybrać życie lub śmierć.

Mam niezłomną nadzieję, że Organizacja Narodów Zjednoczonych będzie cieszyła się powodzeniem. Poznaaliśmy błędy przeszłości. Dawna Liga Narodów cierpiała na brak odpowiednich warunków, przede wszystkim zaś nie osiągnęła powodzenia dlatego, że dwa wielkie państwa — Stany Zjednoczone i Związek Radziecki — nie były jej członkami. Dzisiaj świat jest zjednoczony, jak nigdy dotychczas. Co więcej, nowa organizacja jest tak ukonstytuowana, że posiada siłę do wprowadzenia w życie swych postanowień. Sądzę również, że obecnie przeciętny obywatel w każdym narodzie zdaje sobie sprawę z sytuacji. Aby nowa organizacja stała się rzeczywistością, musimy jej zapewnić poparcie nie tylko ze strony rządów, lecz również ze strony szeregiem mas ludności na całym świecie. Wszyscy muszą zrozumieć, że przygotowujemy obronę dla ogółu ludzkości. Zastanawiając się nad celami Organizacji Narodów Zjednoczonych, staraliśmy się osiągnąć wolność od strachu i od głodu. Dla poszczególnego obywatela widmo niepewności gospodarczej jest groźniejsze, niż niebezpieczeństwo wojny. Każdy winien zdawać sobie sprawę, że zagadnienia, które będą poruszane na obecnej konferencji, dotyczą ogółu i że będzie chodziło o zabezpieczenie życia rodzinnego każdemu mężczyźnie, kobiecie i dziecku. Bez sprawiedliwości społecznej i bezpieczeństwa nie można osiągnąć rzeczywistego pokoju, gdyż gangsterzy, jak i agresorzy, rekrutują się zarówno z ludzi upośledzonych społecznie jak i tych, którzy nie mają nic do stracenia.

Po przemówieniu premiera, przystąpiono do wyboru przewodniczącego Zgromadzenia. Wystawiono dwie kandydatury: ministra spraw zagranicznych Belgii Spaak i w ostatniej chwili Związek Radziecki wystawił kandydaturę ministra fińskiego p. Lee.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Wizyta delegacji parlamentarzystów angielskich w Polsce

WARSZAWA, 11.I. (PAP). Prezydent KRN Bolesław Bierut przyjął w dniu dzisiejszym na audiencji delegację parlamentarzystów angielskich, przybyłych na zaproszenie Rządu R. P. do Polski.

W skład delegacji wchodzi następujące osoby: pp. H. Cynd (Partia Pracy), John Rankin (Partia Pracy), Harry Thorneycroft (Partia Pracy), B. Taylor (Partia Pracy), dr S. Taylor (Partia Pracy), mjr R. V. E. Conant (Partia Konserwatywna), mjr Tufton Beamish (Partia Konserwatywna), P. Piratin (Partia Komunistyczna).

Nieudana podróż delegatów duńskich

LONDYN (PAP). Z powodu złych warunków atmosferycznych, samolot wiozący przedstawicieli duńskich na Zgromadzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych, ministrów Rasmussena i Dederspiela, zmuszony był zawrócić z drogi.

Delegacja Radziecka przybyła na Zgromadzenie O. N. Z.

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że przewodniczący delegacji radzieckiej na Zgromadzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych, Wyszyński, przybył do Sofii, gdzie pozostanie 2 do 3 dni, oczekując na powrót przedstawicieli rządu bułgarskiego, którzy bawią obecnie w Moskwie. Funkcje jego, jako przewodniczącego delegacji radzieckiej w Londynie, sprawuje tymczasowo ambasador Andrzej Gromyko.

Półtora miliona Niemców opuści Polskę

WARSZAWA, 11.I. (PAP). Z Berlina do Warszawy powróciła delegacja Rządu dla spraw repatriacji.

Rokowania trwały trzy dni i zakończono zostały wspólną konferencją trzech zainteresowanych stron: radzieckiej, brytyjskiej i polskiej. W wyniku tej konferencji ustalono kwoty repatriacyjne ludności niemieckiej z Polski do brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, która przyjąć ma

Po audiencji Prezydent KRN podejmował delegację obiadem, w którym udział wzięli: premier Osóbka-Morawski, wicepremier Gomułka, Marszałek Rola-Zymierski, delegacja parlamentarzystów angielskich o pełnym składzie, ambasador Wielkiej Brytanii Cavendish-Bentinck, radca ambasady Hankey, pierwszy sekretarz ambasady Winch, trzeci sekretarz ambasady Massey, członek Prezydium KRN płk Roman Zambrowski, generał Marian Spychalski i Władysław Korczyński, dyrektor Departamentu Politycznego MSZ minister pełnomocny Józef Olaszewski, wicedyrektor Departamentu Politycznego dr Tadeusz Żebrowski, dyrektor Protokołu Dyplomatycznego MSZ Adam Gubrynowicz, dyrektor Kancelarii Cywilnej Prezydenta dr Bolesław Walawski, sekretarz Prezydenta Wanda Górka.

Oświadczenie generała Eisenhowera

NOWY JORK (PAP). Z okazji rozpoczęcia obrad Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych generał Eisenhower wygłosił przemówienie, w którym wystąpił z apelem do pogłębienia współpracy międzynarodowej. „W chwili obecnej — powiedział generał

Członek delegacji polskiej przewod. sekcji finansowej O. N. Z.

LONDYN, 11.I. (Obsl. wł.). Jeden z członków delegacji polskiej został wybrany na przewodniczącego komitetu gospodarczo finansowego Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych.

ogółem 1.500.000 Niemców.

Transporty uruchomione będą bez dalszej zwłoki i przewożą w przeciągu miesiąca 120 do 150 tysięcy Niemców, zaś w dalszych terminach osiągną cyfry 240 do 270 tysięcy miesięcznie.

Narady objęły również sprawę przyspieszenia repatriacji Polaków ze strefy brytyjskiej, jak też organizacyjnych zagadnień opieki nad nimi.

Eisenhower — współpraca jest bardziej potrzebna niż kiedykolwiek. Narody, które zjednoczyły się dla zwycięstwa nad wspólnym wrogiem, muszą tym bardziej pozostać zjednoczone i uregulować w sposób pokojowy jakiegokolwiek rozdzwielki, aby nowy Hitler nie mógł pogrozić światu. W chaos jeszcze straszliwszy niż ten, który widzimy dzisiaj w krajach dotkniętych przez wojnę w Europie”.

Kronika Dyplomatyczna

W dniu dzisiejszym minister Skarbu Dąbrowski przyjął delegację Polonii Amerykańskiej z Detroit w osobach: senatora Nowalka, prezesa Karczmarczyka i posła Kleina, którzy przybyli w towarzystwie naczelnika wydziału amerykańskiego departamentu politycznego MSZ Stanisława Sośnokięgo.

W dniu dzisiejszym udał się z Warszawy do Egiptu charge d'affaires polski w Egipcie Janusz Makarczyk wraz ze szlacheckim poselstwem, żegnany na lotnisku przez dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ Adama Gubrynowicza i naczelnika wydziału Bliskiego Wschodu departamentu politycznego MSZ Rafała Losa.

Konferencja Bidault-Bevin

LONDYN (PAP). Po przybyciu do Londynu francuski minister spraw zagranicznych Georges Bidault, który stoi na czele delegacji francuskiej na Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych, odbył dłuższą rozmowę z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych, Bevinem. Podczas rozmowy został omówiony całokształt stosunków brytyjsko-francuskich.

Dla trojaczek

Wypłynęło zł. 1000.— od Spółdzielni Spożywców „Samopomoc” w Lublinie oraz 2 kg. marmy.

Ogólno-polska Konferencja Kierowników Wojewódzkich Oddziałów Świadczeń Rzeczowych

Otrzymała się w Warszawie w obecności ministra aprowizacji ob. Sztachelskiego, wiceministra Popiela oraz dyrektorów departamentów świadczeń rzeczowych Ministerstwa Sądowego i Sądowskiego ogólnopolska Konferencja Kierowników Wojewódzkich Oddziałów Świadczeń Rzeczowych.

Sprawozdania z poszczególnych okręgów wykazały, że obok szeregu województw, w których realizacja dostaw przebiega sprawnie i po usunięciu przeszkód w dziedzinie transportu i dostaw materiałów potrzebnych dla omlotów, są możliwości zrealizowania planu. Istnieją województwa, w których wobec zniszczeń wojennych, są bardzo poważne trudności w wykonaniu planu świadczeń rzeczowych.

Do pierwszej grupy należą zwłaszcza wojew. śląsko-dąbrowskie, poznańskie, pomorskie i krakowskie; do drugiej zaś wojew. kieleckie, białostockie i warszawskie.

W akcji świadczeń rzeczowych przeszkadzają elementy reakcyjne, uciekające się nawet do aktów terroru.

Poważną trudność stanowi, podkreślane często w sprawozdaniach, stanowisko majątków państwowych, podległych Urzędowi Ziemi, które w dalszym ciągu nałożonych świadczeń nie wypełniają.

Wszyscy sprawozdawcy podkreślali konieczność wzmożenia pracy w tej dziedzinie czynników administracyjnych od sołtysa poprzez wójtów do starostów; istnieją bowiem tacy kierownicy gmin, wójtów, powiatów, którzy nie rozumieją, że ścieżką świadczeń rzeczowych wymaga interes państwa i społeczeństwa i że stanowi to najważniejszy nakaz.

Podobnie ma się sprawa z niektórymi Radami Narodowymi, zwłaszcza gminnymi, które dążą raczej do obniżenia nałożonego wymiaru, aniżeli do realizacji planu. Ponadto przeprowadzenie akcji specjalnej wymaga dalszego usprawnienia, gdyż artykuły idą na wieś nazbyt długo. Wprowadzone ostatnio premie pieniężne wywołały na wsi jak najlepsze wrażenie i należałoby to w najbliższym okresie wykorzystać.

W znacznej mierze obniżyły dotychczasowe wyniki akcji świadczeń rzeczowych poważne trudności wsi, jak brak środków transportowych, czego wymownym przykładem jest powiat sztumski, gdzie ilość koni przed wojną wynosiła 15.000 sztuk, a obecnie jest zaledwie 300 sztuk, oraz niedostateczna ilość sił roboczych.

Na zakończenie obrad wygłosił przemówienie minister aprowizacji ob. Sztachelski.

Mówca, sumując dotychczasowy przebieg akcji świadczeń rzeczowych, stwierdził, że miesiąc grudzień nie dał spodziewanych wyników.

Przeprowadzenie zakupów zboża na wolnym rynku za pośrednictwem utworzonego Funduszu Aproprowizacyjnego będzie dokonywane po ukończeniu akcji świadczeń rzeczowych, co ma poważne znaczenie dla gospodarki aprowizacyjnej.

Walki na Jawie

BATAWIA, 11.I. (Obsl. wł.). Na północnym wybrzeżu Jawy toczą się bez przerwy zaciekle walki między oddziałami brytyjskimi a wojskiem indonezyjskim. Brytyjczycy używają w walce czołgów i ciężkiej artylerii. Donoszą także, że wojska, które wylądowały na Sumatrze, spotykały się z silnym oporem Indonezyjczyków.

Komisja Naukowo Zawodowa Zw. Księgowych w Lublinie prowadzi „PORADNIĘ BUCHALTERYJNĄ”

Prosimy kolegów o współpracę oraz o korzystanie z porad w trudnych, zawitych lub wątpliwych zagadnieniach zawodowych. Poradnia czynna codziennie w lokalu Kursów Buchalteryjnych Zw. Księgowych ul. Narutowicza 27 w godzinach 18-19.

Porady dla członków bezpłatne

w kraju. W związku z tym ustala się ostateczny termin zakończenia akcji na 15 lutego br. Termin ten winien być bezwzględnie dotrzymany, dlatego też konieczne jest zwiększenie wydajności pracy. W tym okresie musi zależeć i poświęcić dalszym planom, a wynoszące ok. 300.000 ton, muszą zostać bezwzględnie zebrane.

W najbliższych wojewódzkich konferencjach w sprawie świadczeń rzeczowych wezmą udział członkowie Rządu. Terminy konferencji, w których wezmą udział: wiceprezydent Szwalbe, wicepremier Górnika, minister skarbu Dąbrowski, minister lasów Tkaczow i minister żeglugi Jędrzejowski, zostały już ustalone. Akcja ta niewątpliwie, podobnie jak to miało miejsce w październiku, kiedy osiągnięto najlepsze rezultaty kampanii świadczeń rzeczowych, wpłynie pozytywnie na przebieg kampanii.

W dalszym ciągu swego przemówienia minister Sztachelski naszkicował dla każ-

dego województwa szczegółowy, obliczony na 5-dniowe etapy plan realizacji świadczeń na oddziale zboża. Minister podkreślił, że właśnie zebranie zboża stanowi dla nas problem. W tej chwili najważniejszą decyzją dla zapewnienia zarówno wojaka, jak i całego społeczeństwa, pracującego nad odbudową kraju.

Podkreśleniem konieczności ścisłej współpracy aparatu świadczeń rzeczowych z władzami administracyjnymi oraz nakazem wzmożenia akcji wyjaśniającej i uświadamiającej, minister Sztachelski konferencję zakończył.

Ulica 17-go Stycznia w Warszawie

WARSZAWA, 11.I. (PAP). Dzień 17-go stycznia, jako rocznica oswoobodzenia Warszawy, obchodzony będzie bardzo uroczysto. Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy uchwaliło jedną z ulic Warszawy nazwać ulicą „17-go Stycznia”. W ramach obchodu odbędzie się uroczyste po-

Ludwik Solski
honorowym obywatelem
m. st. Warszawy
WARSZAWA, 11.I. (PAP). W dniu dzisiejszym wyjechała do Krakowa delegacja władz miejskich m. st. Warszawy z przewodniczącym Rady Narodowej m. st. Warszawy ob. Wiktorem Grodzikiem na czele, celem wręczenia Ludwikowi Solskiemu dyplomu honorowego obywatelstwa m. st. Warszawy.

Wydanie Generala Nedicia
PARYŻ (PAP). Agencja „France Presse” donosi z Belgradu, że władze brytyjskie wydały rządowi Jugosławii premiera faszystowskiego rządu serbskiego w czasie okupacji niemieckiej, generała Nedicia oraz jego współpracowników.

Z procesu w Norymberdze

Bez Schachta hitlerowcy nie odnosiliby zwycięstw

NORYMBERGA, 11.I. (Obsl. wł.). Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu Trybunału Międzynarodowego w Norymberdze przedstawiciel oskarżenia amerykańskiego obrazował na podstawie dokumentów rolę, jaką odgrywał w planowaniu i przygotowaniu wojny imperialistycznej oskarżony Schacht. „Bez Schachta, bez jego pomocy w dziedzinie przemysłu — mówił oskarżyciel — hitlerowcy nie odnieśli zwycię-

stwa. Od 1931 r. Schacht był w kontakcie z Hitlerem, a w 1932 r. zadeklarował mu swoją współpracę. Było to dla Hitlera ogromnie ważne ze względu na wielkie znaczenie Schachta w sferach bankierów i przemysłowców. W listopadzie 1932 r. po rozmowie z Schachtem Goebbels pisał: „Jestem przekonany, że Schacht przyjął całkowicie nasz punkt widzenia”.

Nie wstępując do partii hitlerowskiej aż do chwili zagarnięcia przez nią władzy, Schacht miał możność udzielania Hitlerowi daleko idącego poparcia. W 1932 r. pisał on do Hitlera: „Ruch, któremu pan przewodzi, jest już tak silny, że z pewnością zwycięży. Zarówno teraz, jak i później może pan liczyć na moją współpracę”. „I Schacht — kończy oskarżyciel — otrzymał słowa, dostarczając Hitlerowi miliony marek”.

Oświadczenie Sofulisa

ATENY, 11.I. (Tass). Grecki premier Sofulis wypowiedział się przeciwko osiągniętemu niedawno porozumieniu monarchistów z prawicowym odłamem partii liberalnej Venizelosa. Sofulis oświadczył, że nie był poinformowany o rozmowach, toczących się na ten temat między dwiema partiami.

Otwarcie Zgromadzenia O.N.Z.

(Początek na str. 1-szej)

Na posiedzeniu został przyjęty następujący sposób głosowania: każde z państw biorących udział w obradach posiada jeden głos, kierownicy delegacji wypełniają kartki, kolejno składają do urny stojącej na podwyższeniu. Następnie po przeliczeniu głosów przewodniczący ogłasza wyniki. Zostaje wybrany 23 głosami, na 5 głosujących państw, minister belgijski Spaak.

Obrady Walnego Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych odbywają się w pałacu Central Hall w wielkiej, prawie kwadratowej sali. Na zasłonie organów, które są tam umieszczone, znajduje się stylizowana dekoracja, przedstawiająca wielką kulę ziemską w otoczeniu gałązek oliwnych. Po środku na podwyższeniu znajduje się stół przewodniczącego zgromadzenia oraz mównica. Dookoła ustawione są stoły poszczególnych delegacji, za którymi zasiadają kierownicy i ich doradcy, reszta członków, których liczba często jest bardzo wysoka, zasiadają na specjalnych miejscach w głębi sali. Przy stoliku delegacji polskiej widać ministra Rzymowskiego, mi-

nistra Stańczyka, ambasadora Strassburgera i 6 innych członków.

Prasa i sprawozdawcy radiowi mają swe miejsca na galerii biegnącej wokół sali.

Przemówienia wygłaszane są w języku angielskim albo francuskim.

Dnia 11 stycznia 1946 r. odbyło się o godz. 10.30 następne posiedzenie, na którym wybierano członków komisji głównych, 7 zastępców prezydenta, 6 członków Rady Bezpieczeństwa oraz 8 członków Rady Gospodarczej i Społecznej.

Po przerwie południowej o godz. 4.30 nowoobрани przewodniczący min. Spaak wygłosił przemówienie inauguracyjne.

Obecnie toczące się obrady mają charakter wstępny, przejścia do omawiania właściwych tematów należy oczekiwać pod koniec przyszłego tygodnia.

LODYN, 11.I. (BBC). Wiceminister Wyżynski bawi jeszcze w Sofii, gdzie przeprowadza rozmowy na temat rozszerzenia rządu. Przybycie jego do Londynu oczekiwane jest w najbliższym czasie.

LONDYN, 11.I. (BBC). Wczoraj wieczorem minister Bevin podejmował szefów delegacji przybyłych na posiedzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych w Galerii Królewskiej, w Izbie Lordów.

LONDYN, 11.I. (BBC). Wczoraj wieczorem przybył do Paryża amerykański ambasador w Moskwie Harriman. Harriman brał udział w pracach Komisji Trzech Mocarstw w Bukareszcie. Ambasador Harriman z Paryża uda się do Londynu.

Z akcji świadczeń rzeczowych

W powiecie puławskim znajduje się wielu chłopów, którzy przekroczyli obowiązujący wymiar świadczeń. Np. w gminie Celejów, wieś Romblów, Antoni Heras oddał 200 proc. wyznaczonych mu świadczeń rzeczowych. Drugi skości rolnik, Puśniak Edward, z Garbowa, odstawił 120 proc. Następny skości, to Socha Stanisław — 112 proc. Odstawionych świadczeń rzeczowych i Rodak Władysław — 100 proc., obaj z gminy Kurów.

Ogółem w powiecie puławskim do końca 1945 roku siedem gromad oddało 10 proc. wymiaru, a 40 gromad odstawiło „ilościach od 75 proc. do 100 proc.”.

Nowy rok w akcji świadczeń rzeczowych na terenie województwa lubelskiego rozpoczyna się pod znakiem wzmożonych dostaw zboża w powiatach, które dotychczas zajmowały ostatnie miejsca w realizacji obowiązkowych dostaw. W ostatnim pięciodniowym okresie sprawozdawczym najwięcej dowieziono zboża na punkty zyspu w powiecie krasnostawskim 207,5 tony, drugie miejsce zajmuje pow. Włodawa — 120,6 tony.

W porównaniu z innymi powiatami, które dostarczyły świadczeń w ilości od pół do 76 ton, jest to poważnym rezultatem.

Poniżej podajemy tabelkę świadczeń rzeczowych na terenie wojew. lubelskiego z okresu od 1-5 bm.

Powiat	Dostarczone		
	od 1.1-5.1	Razem	%
1. Biała Podlaska	9	2.657	39,7
2. Biłgoraj	40	1.460	44,2
3. Chełm	76	1.571	48,0
4. Hrubieszów	—	1.682	32,0
5. Kraśnik	35	2.782	26,8
6. Krasnostaw	207	1.423	27,0
7. Lubartów	—	2.431	25,0
8. Lublin	36	6.125	30,2
9. Łuków	—	1.976	22,3
10. Puławy	29	2.986	44,5
11. Radzyń	38	2.853	41,0
12. Siedlce	25	1.788	15,5
13. Tomaszów	6	2.573	50,4
14. Włodawa	120	2.763	31,4
15. Zamość	53	3.240	35,0
16. Lublin m.	0,5	74	39,6

Z przykrością należy stwierdzić, iż powiaty dotychczas przodujące w realizacji świadczeń, w ostatnich dniach wyraźnie zaniedbały tę akcję, a przecież zbliża się końcowy termin dostaw. Świadczenia rzeczowe wypełnione są zaledwie w minimalnym procencie, więc ob. ob. starostowie i referenci powiatowi świadczeń rzeczowych muszą w należyty sposób zatroszczyć się o dostawy kontyngentów.

Pokój Wersalski

IX.

Ostry sprzeciw wywołała propozycja japońska, by do par. 21 ustawy, który omawia sprawę równości religii, wstawić dodatek o równości ras. Przez tę propozycję Japonia pragnęła uzyskania zniesienia ograniczeń emigracji Japończyków do Stanów Zjednoczonych i do dominiów angielskich. Amerykanie pragnęli poprzeć Japonię, ażeby mieć ją po swojej stronie przeciwko Anglii, lecz równość rasowa oznaczałaby równość białych i czarnych, a na to Ameryka nie chciała się zgodzić; z drugiej strony otwarte wystąpienie przeciwko takiej propozycji byłoby niezręczne. Japończycy dzień w dzień nachodzili to Amerykanów, to Anglików, w rezultacie wyjście znaleziono takie, że cały par. 21 skreślono. Tym samym Japończycy zmuszeni byli wycofać swój wniosek.

13-go lutego zakończono wreszcie projekt ustawy. Nazajutrz Wilson uroczystie przedłożył na Konferencji Pokojowej statut Ligi Narodów. „Zasłony niedowierzania i intrygi opadły — zakończył swoją przemowę prezydent. — Ludzie patrz! Jeden drugiemu w twarz i mówią: jesteśmy braćmi i mamy wspólne cele. Dawniej nie zdawaliśmy sobie z tego spraw, dziś wiemy, to już. I oto — nasza umowa braterstwa i przyjaźni”.

Jeden za drugim występują przedstawiciele różnych krajów. Każdy z nich składa gratulacje ludzkości z okazji stworzenia „instrumentu pokoju”. Wprawdzie Leon Bourgeois żądał zmian i dopełnień w ustawie, przedstawiciel Hedżasu mówił, że niektóre miejsca są niezrozumiałe, jednakże plenarne posiedzenie konferencji pokojowej zatwierdziło projekt prezydenta i Wilson żegnany wiatami armatnimi opuścił Europę.

OMÓWIENIE WARUNKÓW POKOJU.

Z chwilą zatwierdzenia ustawy Ligi Narodów odpadł moment przeszkadzający omówieniu warunków pokoju. Rada Dziecięca przystąpiła do pracy w nieco zmienionym składzie. Lloyd George wyjechał do Londynu, Orlando — do Rzymu. Clemenceau został przykuty do łóża przez

strzał anarchy. Przywódcy państw opuścili Paryż, zastąpili ich ministrowie spraw zagranicznych, co podkreślało charakter prac konferencji. Przedstawiciel Anglii Lord Balfour zaproponował przede wszystkim omówić granice Niemiec, Baron Makino zapytał, czy do spraw granic Niemiec wchodzi również sprawy kolonialne. Odpowiedź była twierdząca. Wsunęte zostały różne paragrafy umowy pokojowej. Każdy z krajów zainteresowanych bronił swych projektów. Wiadomości przenikały do kulis. Dyplomaci usiłowali dowiedzieć się o szczegółach. Każdy wysuwał swoje żądania i każdy bał się, że dostanie za mało. Namietności rozpalaly się.

Do jakiej temperatury doszła atmosfera obrad, dowodzi żądanie delegacji perskiej. Persja nie przyjęła udziału w wojnie, ale figurowała w spisie państw zaproszonych do Ligi Narodów. Delegaci Persji przedstawili konferencji memorandum podpisane przez ministra spraw zagranicznych Moszawerel - Mamalek, w którym opierając się na „historycznych prawach” pochodzących jakoby z 16 — 17-go stulecia, rząd perski prosił o przydzielenie mu połowy Kaukazu łącznie z Azerbajdżanem i miastem Baku, rosyjską część Armenii, prowincje Nachiczewan, Górny Karabach i część Dagestanu, olbrzymie terytorium po drugiej stronie Morza Kaspijskiego, na północy aż do morza Aralskiego, a na wschód do Amudarii. Łącznie ziemie te wynosiły przeszło 578 tys. km kw. Poza tym rząd perski żądał jeszcze terytoriów należących do Turcji. Przesadne te apetyty dowodziły, że za Persją stało któreś z większych mocarstw.

Nie było ani jednej kwestii dokoła której nie wrzała by walka dyplomatyczna. Japonia żądała Szanduniu, przeciwko czemu ostro protestowały Chiny. Anglicy chętnie podtrzymaliby Japonię, zaś Amerykanie stali po stronie Chin. Francuzi żądali zlikwidowania Niemiec i zajęcia się następnie Rosją. Marsz. Foch twierdził, że sojusznicy mogą przegrać wojnę o ile nie rozstrzygną problemu Rosji. Może się to zdarzyć w tym wypadku, gdy Niemcy we

własnym interesie uregulują sprawę z Rosją, albo też same padną ofiarą bolszewizmu. Jak stwierdza płk. Haus, marszałek w celach walki z Rosją bolszewicką „gotów zgodzić się na współpracę z Niemcami po podpisaniu umowy pokojowej i wierzy, że współpraca może okazać się bardzo korzystną”.

Clemenceau pragnął odsunąć francuską granicę do Renu, a z niemieckiej prowincji stworzyć samodzielną republikę bez sił zbrojnych i bez prawa połączenia się z krajem; jeżeli republika reńska będzie usiłowała wrócić na łono Niemiec, należy się temu sprzeciwić. Wilson ze Stanów Zjednoczonych odpowiedział na tę propozycję kategorię odmową. Francuzi zgodzili się pójść na pewne ustępstwa, mianowicie zaproponowali stworzyć reńską republikę, tylko na czas ograniczony, po którym plebiscyt rozstrzygnie sprawę. W odpowiedzi Wilson telegrafuje do płk. Haus'a. „Mam nadzieję, że nie dacie zgody nawet na tymczasowe oddzielenie prowincji reńskich od Niemiec i to pod żadnym pozorem, odkładając sprawę aż do mojego przyjazdu”.

(C. d. n.).

Nowe pismo robotnicze

Po sześciu latach przerwy ukazał się 1-szy numer żydowskiego pisma robotniczego „Arbeiter Cajtung”, organu „Poalej-Sjon” Lewicy.

Na całość numeru składają się artykuły: Zerubawla, Dr A. Bermana, mgr. H. Wassera, R. Epla, D. Sztokfisz, H. Zameczkowskiego, J. Rotenberga, M. Mana i innych; poezje Mangera i Szpilga oraz kronika międzynarodowego i żydowskiego ruchu robotniczego.

—ooo—

200 tys. kg. ziół zakupiło „Społem”

Do końca ub. roku Związek Gospodarczy „Społem” zakupił 200 tys. kg. ziół przemysłowych, spożywczych i leczniczych. Powyższa ilość pochodzi z nowego zbioru. Poza tym ze starych zapasów zabezpieczonych na składzie ziół dokonuje Ministerstwo Aprowizacji na podstawie zapotrzebowań hurtowni aptekarskich, przetwórci farmaceutycznych i szpitali. Wnioski zapotrzebowań muszą być potwierdzone przez Woj. Wydziały Farmaceutyczne lub Izby Aptekarskie.

Wobec wstrzymania zakupu ziół na zasadach premiowania Zw. Gospodarczy „Społem” skupuje je po cenach wolnorynkowych.

LEON IZYDORCZYK INŻYNIER

opatrzone Świętymi Sakramentami zmarł
dnia 9 stycznia 1946 r. przeżywszy lat 58

Msza święta odbędzie się dn. 12 stycznia w Kościele Katedralnym o godz. 10-tej rano. Wyprowadzenie zwłok, tegoż dnia z domu żałoby ul. 3-go Maja 18, na cmentarz przy ul. Lipowej. O czym zawiadamiają przyjaciel i znajomy zmarłego

Siostrzani żona, brat, bratowa siostra i rodzina

Pogrzeb ofiar zbrodni

KRASNYSTAW (PAP). Dnia 7 bm. odbył się manifestacyjny pogrzeb Marii Bobłowny, 18-letniej uczennicy Pedagogium Państwowego, Longiny Michałowskiej, urzędniczki „Społem” i podporucznika W. P. Aleksandra Bobra — ofiar wstrząsającego mordu, dokonanego na zabawie tanecznej w Krasnymstawie.

Udział w pogrzebie wzięli przedstawiciele władz z przewodniczącym Woj. Rady Narodowej w Lublinie ob. L. Czugałą na czele, przedstawiciele wojska, partii politycznych i olbrzymie tłumy publiczności.

Nad mogiłą ofiar wygłoszono szereg przemówień, piętnujących potwornych zbrodniarzy, którzy w swym zaślepieniu

dokonali niekwestyjnej zbrodni.

Pamięć ofiar tragicznego mordu uczczono 1-minutowym milczeniem, oddziały wojskowe sprezentowały broń.

Ludność Krasnegostawu żyje nadal pod wrażeniem potwornej zbrodni. Z dalszych ofiar, 11 osób umieszczonych w szpitalach walczą ze śmiercią. Ponad 30 osób odniosło obrażenia. Lekarze miejscowi i personel szpitalny pracuje bez przerwy, w ciągu 3 godzin dokonali 12 ciężkich operacji i ponad 30 zabiegów operacyjnych mniejszych.

Wśród ofiar znajdują się ludzie w różnym wieku i o różnych poglądach politycznych.

Transport bydła ze Szwecji

Rząd Polski zakupił w Szwecji 1000 jałówek i 100 buhai. Pierwszy transport w ilości 340 sztuk bydła rasy nizinnej już nadszedł.

Transport ten rozprowadzony zostanie między małe gospodarstwa za pośrednic-

tstwem Izby Rolniczych.

Ze względu na wysoką wartość hodowlaną importowanego bydła ze Szwecji Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych czyni starania dalszego zakupu w ramach wymiany towarowej.

N. KŁOSOWSKI

12)

„Klejnoty Buddy”

POWIEŚĆ DLA MŁODZIEŻY

Teraz Stefan usiłował wymknąć się z koła, ale Malaje zagrodzili mu drogę. Jeden z nich uderzył go w pierś. Cios był jednak dość słaby. Drugi już podniósł pięść. Ktoś porwał go za kołnierza.

— Ty biały psie!

— Teraz przestanieś węszyć!

— Skończymy z tobą!

Zanim Stefan wydobył sztylet, dostał cios między oczy. Zachwiał się i runął na ziemię. „Jezus Maria!” jęknął.

Znalazł się w jakiejś ciemnej sieni. Nad nim narażali się półgłosem Malaje. Z trudem podniósł się z kamiennych płyt, na których leżał i oparł się o ścianę. W skroniach czuł ból, a w ustach miał ciepłą, lepka ciecz. „Krew!”, pomyślał.

Wtedy do sieni wszedł jakiś ludzki cień. Minął próg, wiodący do lewego korytarza i krzyknawszy na trzech stróżów, zatrzymał się z nimi w smudze księżycowego światła, wpadającego do mrocznego wnętrza przez okno wycięte nad drzwiami. Stefan poznał przybysza. Malik! Chłopiec zadyszał, przejęty nagłą grozą.

— I cóż, mister, czyż nie mówiłem, że zabawa ta może się skończyć? — odezwał się boj z ironią. —

Gdybym nie przybył w porę, mister za chwilę byłby już w siódmym rajku...

— Zabijcie mnie! — krzyknął Stefan z pogardą, gdyż opuściła go nagle trwoga. — Jestem bezbronny!

— Mister jest wolny — ciągnął Malik. — Proszę za mną. Wyjdziemy z tej przeklętej ciemnicy. — To mówiąc wziął Stefana za rękę i wyprowadził na gwar, na, księżycem wysrebrzoną ulicę. Zatrzymał rękę.

— Mister jedź na ulicę Wiktorii! — rzekł do kulis i prawie przemocą wepchnął chłopca do wnętrza wózka. Kulisy ruszył z miejsca, jak tegi rumak.

Stefan zamiast cieszyć się z ocalenia, był złośliwy i rozgoryczony. Czuł się tak, jakby mu jakiś gmach runął na głowę. Przez wiele dni budował bowiem oskarżenie, opierając je na winie boja (w którą wierzył niezachwianie). Ten zaś wyratował go przed chwilą z nad brzegu przepaści. Musiał przyznać, że gdyby nie Malik, byłby naprawdę w „Siódmym rajku”. I cóż miał teraz sądzić o tym tajemniczym Syngalezie? Zdrajca, czy bohater? Tak, czy inaczej, ale to „ocalenie” załamało wszelkie rachuby Stefka. Zamiast ścigać Malikę, należało mu raczej dziękować! Zagadka, jaką miał rozwiązać, jeszcze bardziej się zagmatwała. I co teraz począć? Wydało mu się, że nagle zabłądził w ciemnej dżungli.

VI. ŚWIATŁO W MROKU.

John skończył właśnie wywoływać zdjęcia. Wymywszy ręce, wracał z ciemni do swego pokoju, kiedy na korytarzu natknął się na Stefka. Uradowany, długo ścisnął dłoń przyjaciela, którego tak rzadko widywał

w ostatnich czasach. „Nareszcie, zjawiłeś się przecież. Myślałem, żeś opuścił Colombo!”, rzekł z uśmiechem, prowadząc gościa do siebie. „Odtąd będę tu częściej. Zresztą poczekaj chwilę: najpierw opowiem ci wszystko, a później zobaczymy, co z tego wyniknie”, odparł Stefan.

W pokoju Johna było duszno, chociaż wentylatory szumiały bez przerwy. Chłopcy usiedli przy oknie, skąd rozciągał się malowniczy widok na park. John czekał z niepokojem, wyczuwając w atmosferze jakąś tajemnicę. Wydało mu się, że za moment opadnie zasłona, zza której wyjrzy: sensacja! Słyszał bicie własnego serca. Denerwowało go tylko, że Stefan zwleka. Niechby już raz zaczął mówić! Tymczasem Stefan odchrząknął, rozejrzał się uważnie dokoła, a stwierdziwszy, że są tylko sami, odezwał się ścisłym głosem:

— Chcę ci opowiedzieć swoje przeżycia z ostatnich dni... A były one naprawdę niezwykle, wprost nieprawdopodobne! W tej chwili błędę w mroku, szukając wyjścia. Wierzę jednak, że obaj daleko prędzej rozwikłamy zagadkę...

— Myślisz o Eli?

— Tak, ale najpierw musimy znaleźć odpowiedź na pytanie: kto to jest Malik? A potem dopiero dowiemy się, gdzie jest Eli!

— Nie rozumiem co ma z całą tą sprawą wspólnego, boj?

— Słuchaj więc uważnie!

— Słucham.

(d. c. n.)

SPRAWY GOSPODARCZE

Polsko-Radziecka umowa handlowa źródłem dostaw surowców dla naszego przemysłu

Najważniejszą umową handlową, za wartą przez nas do tej pory z zagranicą, jest — zarówno co do wysokości obrotów, jak i wartości sprowadzanych towarów — zawarta w dniu 7 lipca ub. roku umowa handlowa ze Związkiem Radzieckim, uzupełniona następnie szeregiem dodatkowych porozumień gospodarczych.

Umowa z ZSRR, jak zresztą i inne zawarte przez nas umowy, ma za punkt wyjścia kompensację w ramach wzajemnej wymiany towarów między kontrahentami. Podstawą obliczeń i wzajemnych rozrachunków są ceny na giełdach światowych, zarówno jeśli chodzi o surowce, jak i fabrykaty oraz półfabrykaty.

Za pieniądź obliczeniowy został przyjęty złoty w złocie (1 dolar — 3,50 zł.), za podstawę zaś cen — bieżące ceny światowe.

Oparcie umowy na zasadach wzajemnej kompensacji towarowej ma tę dodatkową stronę, iż eliminuje potrzebę rozrachunków gotówkowych, co pociągałoby za sobą konieczność zdobycia odpowiedniej ilości dewiz.

W porównaniu do czasów przedwojennych umowa handlowa ze Związkiem Radzieckim jest dla nas obecnie pod względem wartościowym bardziej korzystna, co spowodowane jest większym wzrostem ceny eksportowanego przez nas węgla na rynku międzynarodowym, od cen towarów sprowadzanych przez nas z ZSRR.

W przeciwieństwie do importu, który nosi charakter wybitnie surowcowy, eksport nasz (poza węglem i koksem) obejmuje wyłącznie produkty gotowe i półfabrykaty. Poza tym umowa nasza ze Związkiem Radzieckim obejmuje również tzw. obrót uszlachetniający. ZSRR dostarcza nam surowce, które po przerobieniu w naszych fabrykach, eksportujemy w pewnym procencie jako gotowe fabrykaty z powrotem do Związku Radzieckiego.

Z dostarczanych nam przez Związek Radziecki surowców na pierwszym miejscu należy wymienić bawełnę, którą otrzymujemy od ZSRR w ilości 75 proc. całego naszego przywozu z roku 1938, następnie rudę żelazną — 85 proc., rudę manganową — 95 proc., tytoń — 57 proc., wełnę — 25 proc. oraz mniejsze ilości takich surowców, jak azbest, ołów, miedź, nikiel, aluminium, garbnie.

Fosfor z ZSRR dla przemysłu zapalczanego

W tych dniach przybyło do Częstochowy dwa wagony fosforu ze Związku Radzieckiego. Fosfor powyższy dostarczony został na podstawie polsko-radzieckiej umowy handlowej i służyć będzie dla potrzeb całego polskiego przemysłu zapalczanego. Rozdział obejmuje dwie fabryki zapalek w Polsce centralnej, jedną w Gdańsku i jedną w Olsztynie, oraz dwie dalsze na Dolnym Śląsku.

350.000 t. 1. low. dostarczyła UNRRA

Od chwili przybycia do Gdyni pierwszego statku z towarami UNRRA S/S „Nishamana” w dniu 4 września ub. roku do końca roku 1945 UNRRA dostarczyła Polsce wg oświadczenia p. Havs'a, szefa dostaw przy stałej misji UNRRA w Polsce ponad 350.000 ton różnych towarów.

Rekord załadunku węgla

W dn. 7 brn. załadowano na obszarze DO KP Katowice 68.407 t. węgla i koksu, z czego 10 tys. t. na wewnętrzne zużycie PKP o raz 12 tys. t. węgla przemysłowego i kolejowego. W dniu tym wysłano z terenu DOKP Katowice 54 pociągi węglowe o łącznym tonażu 49.650 ton.

ki i inne artykuły konieczne dla naszego przemysłu, a których gdzie indziej nie byliśmy w stanie uzyskać.

Za otrzymane surowce i półfabrykaty płacimy w pierwszym rzędzie węglem, częściowo materiałami tekstylnymi wyprodukowanymi z otrzymanego surowca, a wreszcie szkłem, cementem itp.

Węgiel, który stanowi podstawę naszych wszystkich umów handlowych z zagranicą, posiadamy w dostatecznych ilościach na zaspokojenie potrzeb własnych i eksportowych, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż zapas węgla na hałdach kopalnianych waha się stale ok. 2 mil. ton. Produkowane przez nas ilości, tego cennego w chwili obecnej surowca, są zupełnie wystarczające, brak zaś węgla w pewnych okolicach spowodowany jest jedynie i wyłącznie trudnościami transportowymi.

Praca portu gdyńskiego w 1945 roku

W ciągu pięciu i pół miesiąca czasu, które minęły od chwili otwarcia portu gdyńskiego dla żeglugi do końca 1945, według prowizorycznych obliczeń weszło do portu 516 statków handlowych o pojemności 428.600 NRT. W tym samym okresie opuściło port gdyński 507 statków o pojemności 385.365 NRT. Poza flagą polską reprezentowane były następujące bandery: fińska, szwedzka, radziecka, amerykańska, angielska, norweska, duńska i aliancka C.

Pierwszym statkiem, który został zapisany w rejestrze portowym pod datą 16 lipca ub. roku, był fiński parowiec „Suomi Nova”, który przybył po węgiel.

W ciągu ub. roku obroty towarowe portu gdyńskiego dosięgły 560.000 ton, z czego na import przypada 240.000 ton, na eksport zaś — 320.000 ton.

Główniejszymi pozycjami po stronie importu są: drobnica (głównie UNRRA) —

106.820 ton, ruda żelazna — 82.940 t, celuloza — 17.480 t, samochody — 7.660 t, nasiona oleiste 3.420 t, apetyt — 2.038 t, ryby — 2.950 t, miedź 2.300 t.

Po stronie eksportu figurują nast. towary: węgiel eksportowy — 280.000 ton, węgiel bunkrowy — 24.210 ton, koks — 12.260 ton, cement — 2.852 ton, oraz soda w ilości 784 ton.

Umowa handlowa ze Związkiem Radzieckim posiada dla nas w chwili obecnej, w dobie prac nad odbudową kraju kolosalne znaczenie, gdyż praca całego szeregu gałęzi naszego przemysłu uzależniona jest w dużej mierze od dostaw surowców radzieckich.

18 kopalń wydobywa rudę żelazną

Na ogólną ilość 21 kopalń rudy czynnych jest obecnie 18 kopalń, których produkcja w listopadzie wyniosła 22.500 ton. W górnictwie żelaznym zatrudnionych jest 4 tysiące robotników.

350 tysięcy towarów.

Przemysł ceramiczny bogactwem gospodarczym Dolnego Śląska

Wśród bogactw gospodarczych Dolnego Śląska na jedno z pierwszych miejsc wysuwa się przemysł ceramiczny, a zwłaszcza jego gałąź — przemysł ceramiki szlachetnej. Składają się na to zarówno duże możliwości produkcyjne zakładów, jak i ich nowoczesne urządzenia techniczne. Przemysł ceramiki szlachetnej obejmuje na Dolnym Śląsku różne stopnie wytwórczości, począwszy od porcelany stołowej i ozdobnej aż do porcelany technicznej i fajansu sanitarnego włącznie.

Niemcy dążąc do obniżenia kosztów produkcji, faworyzowali jedynie duże fabryki przemysłu ceramicznego, wyposażając je

w najnowsze urządzenia, co spowodowało, iż wiele zakładów mniejszych, niewytrzymujących konkurencji uległo likwidacji. I tak w latach 1920 — 1937 ilość fabryk porcelany spadła z 18 na 10, przy czym zdolność produkcyjna tej dziedziny przemysłu ceramicznego nie uległa zupełnie zmniejszeniu.

W roku 1937 produkcja porcelany stołowej na Dolnym Śląsku wynosiła ok. 15.000 ton, z czego 60 proc. na sumę ok. 6 milionów dolarów eksportowane było za granicę, głównie do kraj skandynawskich i państw zamorskich.

W chwili obecnej Zjednoczenie Ceramiki

1,5 miliona metrów miesięcznie

Olbrzymia fabryka włókiennicza „Krusche i Ender” w Pabianicach przystąpiła już w lutym ub. roku do produkcji zatrudniając początkowo 350 robotników. W miesiącu tym ok. 30 proc. całej naszej produkcji bawełnianej stanowiły wyroby tej fabryki. Obecnie zakłady włókiennicze zatrudniają ponad 4.000 robotników, produkcja zaś ich wynosi 14,5 proc. ogólnej produkcji przemysłu bawełnianego w Pol-

sce i wyraża się cyfrą 1,5 miliona metrów tkanin bawełnianych miesięcznie. Z 1,5 tys. czynnych przed wojną krosien pracuje obecnie 400, z 60 tys. zaś wrzecion czynnych jest 1000.

W roku 1945 Państwowe Zakłady Włókiennicze d. „Krusche i Ender” w Pabianicach wpłaciły do skarbu państwa 25 milionów złotych.

Próby zwiększenia produkcji ropy naftowej

Kierownictwo przemysłu naftowego opracowało plan zwiększenia produkcji ropy naftowej przez wznowienie systemu „torpedowania” nowoodwierconych otworów. Dzięki zastosowaniu powyższej metody, która przed wojną dała pierwszorzędne wyniki, przewiduje się, że jedynie na terenie Zagłębia Górnego, Krosieńskiego i Sanockiego nadwyżka uzyskanej

ropy wyniosłaby w ciągu trzech lat ok. 22 tys. ton.

Na posiedzeniu komisji produkcyjnej Inst. Naftowego przedstawiono zasady termicznej metody wydobywania ropy oraz gazyfikacji złoża ropnych na podstawie ostatnich doświadczeń przeprowadzonych przez fachowców i uczonych radzieckich.

Kwiecień-Grudzień w przemyśle węglowym

W kwietniu ub. roku, gdy kopalnie polskie rozpoczęły prace według planu państwowego; ogólna liczba robotników zatrudnionych w przemyśle węglowym wynosiła 92 tys. osób, wydajność dzienna zaś 88.900 t.

Po upływie siedmiu miesięcy: w grudniu ub. roku pracowało w przemyśle węglowym 165.000 robotników, a więc o 79 proc. więcej niż na początku, wydobyte natomiast węgla osiągnęło w tym miesiącu poziom 132.700 ton dziennie, wzrosło więc o 234 proc.

Odbudowa hutnictwa w 1946 roku

Wydział hutniczy Centralnego Przemysłu Hutniczego opracował plan odbudowy hutnictwa w roku 1946. Obejmuje on remonty kapitalne i inwestycyjne. Ustalono także kolejność w wykonywaniu zamówień. Przede wszystkim mają być wykonywane materiały do odbudowy mostów kolejowych, następnie — dostawy przeznaczone dla fabryk produkujących tabor kolejowy.

Surowce zagraniczne dla przemysłu włókienniczego

Baltyckie Tow. Kontrolne w Łodzi otrzymało w drugim półroczu ub. roku następujące ilości surowców dla polskiego przemysłu włókienniczego:

Z ZSRR: bawełny — 94.459 bel (11.665 t), wełny — 11.206 bel (1.193 t), celulozy — 10.661 bel (1.815 t), lnu — 5.790 bel (756 t).

Z dostaw UNRRA: bawełny — 52.707 bel (123.240 t), wełny — 8.646 (2.168), juty — 2.612 bel (474 t), oraz ze Szwecji 11.815 bel celulozy, wagi 2.051 ton brutto.

Szlachetnej na Dolnym Śląsku obejmuje 7 fabryk porcelany stołowej, w których zatrudnionych jest ok. 900 robotników. Największe fabryki znajdują się w Walbrzychu, Jaworniku Świdnickim i w pow. Bolesławieckim. Po uruchomieniu wszystkich zakładów i uzupełnieniu braków technicznych, mogą one obecnie już osiągnąć produkcję ok. 13 tys. ton rocznie, wartości 5 mil. dolarów.

W dziale porcelany technicznej, której produkcja w roku 1937 wynosiła 10.000 ton wartości 2 mil. dolarów (65 proc. przeznaczonych było na eksport), Zjednoczenie przyjęło 4 fabryki. Ze względu jednak na dużą dewastację przejętych zakładów, produkcja ich — do chwili zainstalowania nowych urządzeń — osiągnąć może zaledwie połowę wydajności przedwojennej.

Jeżeli chodzi o produkcję fajansu, to z czterech fabryk fajansu istniejących przed wojną na terenie Dolnego Śląska Zjednoczenie dysponuje jedynie dwoma fabrykami we Wrocławiu, z których jedna jest już gotowa do podjęcia produkcji, a na przeszkodzie jej uruchomienia stoi jedynie brak węgla. Może ona produkować ok. 3.000 ton fajansu rocznie, w porównaniu do 5.000 ton produkcji przedwojennej. Jej wartość wyrażała się cyfrą ok. 4 mil. dolarów.

Ogólna produkcja przemysłu ceramiki szlachetnej na Dolnym Śląsku przy uruchomieniu wszystkich przejętych zakładów może wynieść ok. 20.000 ton porcelany stołowej i technicznej oraz fajansu sanitarnego, wartości ok. 14 mil. dolarów, z czego połowa może być przeznaczona na eksport.

Zajrzyjmy tam, gdzie wre praca

Warsztaty mechaniczne DOKP Lublin

Wiele się mówi o niedociągnięciach i nadwyżkach na kolei, łopówkach itp. Twierdzenia te mają na pewno swe uzasadnienie. Będzie to odzwierciedlał medal. Przyjrzyjmy się jednak tej prawdziwej stronie, na której ujrzymy pracę, poświęcenie i samozaparcie.

Mijamy gęstą sieć torów dworca lubelskiego, ażeby dostać się do czerniejącego wśród wagonów budynku. Jest to hala „średniej naprawy” parowozów o trzech stanowiskach z parowozami, wokół których uwijają się ludzie. Tu odbywa się remont: zamiana zniszczonych części, naprawa uszkodzonych, czyszczenie, wiercenie, płukanie. Obiekt i ludzie upodobnieni do siebie. Wszystko okryte warstwą tłuszczu i sadzy. Polyskuje ubranie, skóra i stal nasłaniana czarnym smarem.

W następnej hali grupa ludzi „zmienia buty”. To znaczy, zamienia w ołtrzymiej parze kół parowozowych obręcze zużyte tysiącami kilometrów. Kilkanaście ton ciężaru trzeba obracać, ustawiać, ogrzewać, szlifować, by nałożyć nowy pierścień stali by uruchomić jeszcze jeden parowóz.

Wśród tej grupki kilku usmarowanych ludzi, poznajemy naczelnika zakładów obejmujących bieżącą i średnią naprawę, które zatrudniają około 1400 ludzi i mają stale w naprawie przeszło 30 parowozów. Naczelnik Świerczyński zabiera nas celom zaznajomienia ze wszystkimi oddziałami i rodzajami pracy.

Przechodzimy przez poszczególne hale: mechaniczną, gisernię, spawalnię, ślusarską, kuźnię, hale mechaniczne, obróbki metali półszlachetnych, stali, hale pomp parowozowych, stolarnię i znowu olbrzymią halę wachlarzową, mieszającą przeszło 30 parowozów do naprawy bieżącej.

Na frezarkach i tokarniach widzimy polyskujące złotem brązu i srebrem stali tryby, tłoki, panewki i setki innych składowych części do parowozów.

Dewizą naszej pracy jest samowystarczalność — mówi naczelnik. — Niemcy wyjeżdżając zabrali nam wszystko: tokarnie, wiertarki, frezarki, wyciągi, bloki i surowce. Z Ministerstwa nie otrzymaliśmy prawie nic. Ażeby uruchomić warsztaty wysłaliśmy specjalny pociąg ratunkowy, który zbierał materiały z pociągów rozbitych i spalonych. Przywoził pogubione na stacjach wagony z naszymi obrabiarkami.

Z tych zdekompletowanych i rozbitych aparatów skonstruowaliśmy własnymi siłami najniezbędniejsze warsztaty potrzebne do uruchomienia naszych zakładów.

Rzeczywiście wszystkie hale są wyposażone w najkonieczniejsze obrabiarki.

Na zrekonstruowanych i zmontowanych tokarniach wyrabia się części brakujące do następnych aparatów. Powoli zamienia się transmisje na indywidualny napęd, odnawia się, ulepsza, a nawet upiększa.

Wśród kilkudziesięciu aparatów zauważyliśmy zaledwie parę nowych, wyprodukowanych obecnie i przydzielonych przez Ministerstwo. Poza tym cała ta machina pracująca, wydajna i ofiarna, powstała dzięki tym pracownikom, ich zapobiegliwości, umiejętności i uciążliwej pracy.

Wchodzimy do giserni. Rozpalony piec, formy i tygle odlewnicze — tu przetapia się i odlewa części potrzebne do wagonów i parowozów, odlane przechodzą z giserni do warsztatów ślusarskich i mechanicznych, gdzie obtacza się je, szlifuje i wykańcza. Oglądamy niespotykany gdzie indziej piec gazowy do wytapiania i wylewania stopu łożyskowego, panwy, łożysk osiowych i wiązarów. Piec ten zaoszczędza siły pracowników, zwalniając ich od dźwigania ciężkich, rozpalonych tyglów, zmniejsza do minimum straty dro-

giego stopu, zwiększa wielokrotnie szybkość pracy i wydajność, a najciekawsze to, że jest konstrukcją naszego uprzejmego gospodarza.

W rozmowie z pracownikami dowiadujemy się, że minister Rabanowski zwiedzając warsztaty w 1914 r. wyróżnił konstruktora specjalną premią.

Zwiedzając wachlarzową halę „naprawy bieżącej” spotykamy znowu uwijających się ludzi wokół unieruchomionych parowozów. Ludzie ci wprost ociekają smarami. Widząc swego przełożonego interweniują o przydział smat bawelnianych. „Nie możemy pracować, narzędzia wyszlizgują się z rąk”.

Smary przesiakają przez ubrania, a nawet buty — wyjaśnia naczelnik — każdy dotknięty ręką przedmiot staje się lepki. Niestety interwencje mechaników nie

odnoszą skutku. „Sam tego nie wyprodukujemy”. Przydziałów na odpadki bawelniane w ogóle nie mamy.

Ludzie ci znają wagę swej pracy, dążącej gospodarce całego kraju. Pracują jak dobrzy gospodarze z myślą o przyszłych pionach.

W rozmowie z grupą mechaników o wynagrodzeniu i aprowizacji dowiadujemy się, że obiecane przydziały jeszcze nie są realizowane, a jeśli są, to w bardzo niskim procencie. Na grupę ludzi składających się z 140 osób otrzymał 17 ubrań ochronnych. Przydziały UNRRA nie wykraczają poza rozdział kartkowy.

Związki zawodowe winny bardziej energicznie i skutecznie zająć się poprawą warunków pracy i wynagrodzenia tej najościwiejszej rzeszy pracowniczej, ażeby nie wkraśli się rozgoryczenie i niechęć do wykonywania swego zawodu. Żądanie poprawy warunków jest tym słuszniejsze, że mamy ku temu środki i przy umiejętnym podejściu do sprawy musimy osiągnąć sprawiedliwy rozdział i rozprowadzenie zmagazynowanych środków żywności, czy też ubrań.

Pierwsze śluby cywilne w Lublinie

Urząd Stanu Cywilnego w Lublinie mieści się w maleńkim pokoiku na piętrze, gdzie oprócz tego urzęduje referent ruchu t. zn. tu wydaje się prawa jazdy, załatwia rejestrację wozów, rowerów itp. Tłok jest olbrzymi, a nastrój nie tak podniosły, jakby sobie tego życzyła większość nowożeńców.

Mimo, iż nowa ustawa określa akt zawarcia małżeństwa dość sucho, prowadząc go do urzędowej umowy i nie chce w swym liberalizmie w niczym kępować nowożeńców, na twarzach interesantów widać wyraźny zawód: akurat przy sąsiednim stoliku rejestrują się woźnice i operują technicznymi określeniami, co widocznie denotuje kilku młodych ludzi, przybyłych z gmin okolicznych, którzy chcieliby znaleźć w Urzędzie Stanu Cywilnego, uroczystą powagę, meble reprezentacyjne, lustra itp.

GMINY JESZCZE NIE WIEDZĄ. Na zapytanie przedstawiciela „Gazety Lubelskiej”, czy w gminach wójtowie otrzymali już nominacje na Urzędników Stanu Cywilnego, młody włościanin rozkłada ręce.

— W gminie nic nie wiedzą. Inny przybył aż z powiatu kraśnickiego i także twierdzi, iż w jego gminie nie umiano go poinformować i wysłano do Lublina.

Brudy i nieporządki przyczyną zamykania piekarni lubelskich

W grudniu Komisja Kontroli Piekarni przeprowadziła lustrację na terenie miasta Lublina. Komisja składała się z: przedstawicieli Wojew. Wydz. Apropowizacji i Handlu, Miejskiego Wydz. Budowlanego, Opieki i Zdrowia, oraz Apropowizacji. Ponadto w Komisji wzięli udział delegaci Związku Zawodowego Pracowników Piekarskich i Cechu Piekarzy.

Komisja ustaliła wiele usterek i braków w 65 piekarniach, znajdujących się na terenie miasta Lublina.

W wyniku kontroli Komisja postanowiła złożyć wnioski o zamknięcie piekarni Wiśniewskiego Wład. i Pułkowskiego Józefa przy ulicy 1-go Maja nr 36, ponieważ stan

Niewątpliwie może się zdarzyć, że ten czy inny wójt, albo jeszcze na czas nominacji nie otrzymał, albo się nie zapoznał z przepisami i sprawę zwłoczy. Może także w niektórych wypadkach, ewentualni nowożeńcy na terenie swych gmin spotkali się ze sprzeciwami wskutek niedopełnienia wszystkich formalności i próbują sprawę załatwić w Lublinie, gdyż ustawa zezwala na zawarcie związku w każdym Urzędzie Stanu Cywilnego, a nie tylko w Urzędzie, na którego terenie zamieszkuje nowożeńcy.

PIERWSZY ŚLUB CYWILNY W LUBLINIE

Urzędnik Stanu Cywilnego na m. Lublin, naczelnik, dr Gruźewski, oświadcza z uśmiechem:

— Warszawa chwali się, że pierwszy ślub cywilny odbył się tam już 5 stycznia rb. Tymczasem Lublin pobł rekord. Już dnia 2 stycznia rb. pojawili się przede mną celem zawarcia aktu małżeńskiego: ob. Izdebski Antoni, radca Urzędu Wojewódzkiego, oraz ob. Kurówna Natalia, nauczycielka, oboje z Lublina.

— Czy nowożeńcy otrzymali jakiś prezent?

— Niestety, nie. W tym wypadku zwyciężyła Warszawa, dając przez swego przedstawiciela młodej parze nakaz z U-

rzędu Kwaterunkowego na mieszkanie. Co do obrazu, to hm, zapewne, że to dziwne, lecz taki prezent uważa się tutaj za zły omen.

REPREZENTACYJNY LOKAL

— Czy obecny lokal Urzędu Stanu Cywilnego jest chwilowy?

— Oczywiście. Urząd Stanu Cywilnego ma otrzymać inny lokal przy ul. Krakowskiej Przedmieście 20, bardziej odpowiadający warunkom. Myślę, że to się zupełnie nie sprzeciwia pojęciom demokratycznym, gdyż nowożeńcy radzi by mieć odpowiednie otoczenie i odpowiedni nastrój przy zawarciu aktu małżeńskiego, zamiast dotychczasowego tłoku ludzi rejestrujących pojazdy. Może to słabostka, lecz powinno się ją uwzględnić. Akt ten, sądząc z wypowiedzi wielu czynników miarodajnych, oraz opinii prasy, powinna odbywać się w zgłowa innych warunkach, niż obecne.

Z USTAWĄ NALEŻY SIĘ ZAPOZNAĆ. — Stosunkowo jeszcze niewielu ludzi zapoznało się z ustawą, oraz zrozumiało ją. Jeśli wszyscy wykażą odpowiednie zainteresowanie, wówczas da się uniknąć wielu przykrych konsekwencji.

Dotyczy to przede wszystkim dopełnienia formalności obowiązujących: Wiele osób, które postradały wspomnień pod czas wojny ostatniej, chcąc zawrzeć po raz drugi związek małżeński, powinny posiadać odpowiednie dokumenty. Sądy przychodzą z pomocą, załatwiając, jeśli nie ma przeszkód, dość szybko także sprawy. Lecz nie należy lekceważąc odnosić się do przepisów, gdyż prawo musi być prawem, a nie zabawką.

7 ŚLUBÓW — 7 ZGŁOSZEŃ NARODZIN. — Ile ślubów zostało dotychczas zawartych?

— Siedem. Taka sama liczba urodzin została zgłoszona. Zgłoszenia powinny być wnoszone, zgodnie z ustawą, w ciągu najpóźniej 3-ch miesięcy. Po upływie tego terminu, rodzice mogą ponieść konsekwencje z powodu spóźnienia, gdyż pociąga to za sobą koszty, podania, odwoływanie się do urzędów itd. W swoim własnym interesie nie powinni do tego dopuścić.

ŚLUB ZA 50 ZŁ.

— A jakie koszty związane są z aktem zawarcia związku małżeńskiego?

— Opłata za sam akt wynosi zł. 50, za wyciąg z aktu — zł. 5. Nie jest więc wcale wygórowana.

ZE SPORTU

Poprząć inicjatywę R.K.S. „Unia” Pierwszy krok bokserski

Robotniczy Klub Sportowy Unia przystąpił do masowego wciągania w szereg sportowców robotniczej młodzieży. Zaczętkiem tej akcji jest zorganizowany przed tygodniem codzienny trening młodocianego narybku bokserskiego. Miarą zainteresowania tym sportem są przepelnione codzienne 2 saliki w lokalu związkowym przy Krakowskim Przedm. 20, gdzie uczęszcza na treningi aż 120 juniorów. Szczupłość lokalu uniemożliwia wykorzystanie zapatu młodzieży i skierowanie jej do solidnego trenowania. Wyeliminowani juniorzy RKS Unii w odbywających się treningach, ważną udział wraz z zawodnikami

innych klubów w meczu otwórcim i półfinałowym, który odbędzie się w sobotę 12 bm. o g. 10, i finałowy w niedzielę o g. 10 rano w sali Domu Żołnierza, pod hasłem „Pierwszy Krok Bokserski”.

Zarząd Klubu Robotniczego dąży do stworzenia sekcji wszystkich rodzajów, przeszkodą jest tylko brak lokalu. Z tej przyczyny młodzież robotnicza pozbawiona możliwości pożytecznego i zdrowego wyładowania się w sporcie, często pozbawiona opieki starszych, szybko ulega wpływom ulicy, gdzie ambicja staje się nie sprawność fizyczna, a papieros, a nawet wódka. Czynniki kompetentne winny zwrócić na to uwagę i jak najprędzej przyjąć z pomocą

ZAWIADOMIENIE

Ze względu na bliski termin 1-go bogatego ciągnięcia 46 Loterii Państwowej, które rozpoczyna się już we wtorek 15 stycznia, aby umożliwić sferom pracującym brać udział w tak wysoce korzystnej imprezie, kolektura MORA JNEGO Krakowskie Przedmieście 29 czynna będzie w niedzielę 13 b. m. od godz. 10-tej do 2-ej popoł.

1.000.000 złotych

OBACZ WIELE MNIEJSZYCH WYGRANYCH, OGÓŁEM NA SUMĘ

45.000.000 zł.

DAJE 46 LOTERIA PAŃSTWOWA. WYGRAĆ ŁATWO - KUPUJĄC LOS W ZNAJĘ ZE SZCZĘŚCIA KOLEKTURZE MORA JNEGO

Lublin, Krakowskie Przedmieście 29

A więc w każdym domu, w każdym mieszkaniu, u każdego kto dba o dobro swoje i najbliższych winien znajdować się los zakupiony u Morajnego

Kalendarzyk

STYCZEŃ
12
sobota

Dziś Arkadiusza
Jutro: Weroniki

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe	22-73
Straż ogólna	11-11
Pogotowie elektryczne przy Elek- rowni Miejskiej	29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz.	21-42
Dyżurny Komendy Miasta M. O.	23-83

DYŻURY APTEK:

Dziś: Obrapalski, Semadeni, Zieliński,
Kasperek.

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dziś i dni następnych święta sztuka Zapołskiej „Ich Czworo” ze Skrzydłowską, Zielińską, Błońską, Kondratem, Samochocim, Wacławskim. Prolog i epilog wygłosi Klejer. Reżyseria Błońska. Dekoracje i kostiumy Z. Węgierkiewicz.

TEATR MARIONETEK „BEMOL” (Peowików 13) wystawia w niedzielę, dnia 13-go bm. o godz. 12-iej i 17-iej widowisko marionetkowe pt.: „O zbójniku Janosiku i jego frajerce”, pióra J. Kawy, reżyserii St. Szeligowskiej.

KINO „APOLLO”. Od wtorku 8 stycznia br. wyświetla wielki film sowiecki o słynnym lotniku pt.: „Szalony lotnik” (Walerij Czakow). W rol. gł. W. Bielekurov, K. Tarasowa, W. Wain. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa nr 37. Pocz. seansów o godz. 12.30, 14.30, 16.30, 18.30. W niedzielę i święta pocz. 1 seansu o godz. 10.30.

KINO „BAŁTYK”. Od wtorku 8 stycznia br. wyświetla sensacyjny film szpiegowski prod. radzieckiej pt.: „Pojedynki”. Nadprogram: „Wies i miasto”. Pocz. seansów o godz. 12.30, 14.30, 16.30, 18.30. W niedzielę i święta pocz. 1 seansu o godz. 10.30.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA wyświetla od dnia 12-go stycznia film produkcji amerykańskiej pt.: „Blaśki i cienie kobiety”. Nadprogram: „Halo, tu polskie radio, Łódź”, wydanie specjalne polskiej kroniki filmowej. Przed rozpoczęciem seansów występy artystów. Poczatek seansów, godz. 14, 16, 18.

KINO „RIALTO”. Od wtorku 8 stycznia br. Deanne Durbin w przebojowym filmie prod. amerykańskiej pt.: „Pensjonarka”.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Z dniem 11.I br. rozpocznie się sprzedaż chleba na karty żywnościowe, wydane na miesiąc styczeń i luty br. wg. niżej podanych norm:

styczeń, od dnia 11.I.46 r.

Kat. I kupony nr 1, 2, 3 a 2 kg., kupon nr 4 a 2,50 kg. — 8,5 kg.

Kat. II kupony nr 1, 2 a 2 kg., kupon nr 3 a 2,50 kg. — 6,5 kg.

Kat. III kupony nr 1, 2 a 2 kg., kupon nr 3 a 1 kg. — 5 kg.

Kat. IR kupony nr 1, 2, 3 a 2 kg. — 6 kg.

Kat. IIR kupony nr 1, 2 a 2 kg. — 4 kg.

luty od dnia 11.II.46 r.

Kat. I kupony nr 5, 6, 7 a 2 kg., kupon nr 3 a 2,50 kg. — 8,5 kg.

Kat. II kupony nr 4, 5 a 2 kg., kupon nr 3 a 2,50 kg. — 6,5 kg.

Kat. III kupony nr 4, 5 a 2 kg., kupon nr 3 a 1 kg. — 5 kg.

Kat. IR kupony nr 4, 5, 6 a 2 kg. — 3 kg.

Kat. IIR kupony nr 3, 4 a 2 kg. — 4 kg.

W związku z wprowadzeniem w życie kart żywnościowych na m-c styczeń i luty 1946 r. unieważnia się z kart żywnościowych z miesiąca listopada i grudnia 1945 r. kupony chlebowe listopadowe z dniem 11.I.46 r. i kupony chlebowe grudniowe z dniem 21.I.1946 r.

Za Prezydenta m. Lublina
Naczelnik Wydziału
M. Szczepański.

OBWIESZCZENIE

Oddział Hipoteczny Sądu Grodzkiego w Radymnie Podlaskim obwieszcza, że na dzień 7 lipca 1946 roku wyznaczony został termin pierwsiastkowej regulacji hipotecznej nieruchomości położonej we wsi Krzewica, gmina Tuściec, powiatu Radzyń-

Dziecko ulicy znajdzie opiekę

Żywy oddźwięk społeczeństwa lubelskiego na akcję „Gazety Lubelskiej”

Zamieszczona przez „Gazetę Lubelską” akcja pomocy dla dzieci ulicy dała na czwartkowym zebraniu dyskusyjnym Klubu Inteligencji Pracującej wyniki, które przerosły nadzieje inicjatorów.

Szczególnie wypełniony lokal Klubu zaroził się od przedstawicieli niemal wszystkich zawodów. Przedstawiciele zarówno Miejskiej, jak Wojewódzkiej Opieki Społecznej, medycyny, sądownictwa, pedagogiki, działalności społecznej, politycznej, wreszcie cały szereg osób dobrej woli, w zrozumieniu doniosłości zagadnienia pospieszyli na wezwanie.

Zebranie zagał dyr. T. Rawita-Ostrowski, rzucając jako hasło zebrania: że „winniśmy dążyć, aby szkoła i świetlica, a nie ulica, wychowywała przyszłe pokolenie, w którego ręce z czasem złożymy losy Państwa”.

Poczem zabrała głos p. M. Kamińska, kierowniczka Miejskiej Opieki Społecznej, obrazując w słowach wymiary i przekonywujących stan opieki nad dziećmi zaniedbanymi, porzuconymi i bezdomnymi w Lublinie. Dopełnieniem tego referatu było przemówienie opiekunki Pogotowia Ratunkowego dla dzieci. Z prelekcji tych wynika, że opieka nad dziećmi ulicy została na terenie naszego miasta przemysłowa już od dawna i realizowana jest z całym oddaniem przez powołane do tego czynniki, ale praca ta jest kroplą w morzu potrzeb chwili obecnej, gdyż personel instytucji opiekuńczych stale walczy z olbrzymimi trudnościami, zarówno lokalowymi, jak aprowizacyjnymi i finansowymi.

Skości zabrał głos poseł dr. Kłosek, podkreślając, że akcja mająca tak pierwszorzędną wagę dla państwa, nie powinna

„Jasienka”

dzieci repatriantów

W niedzielę dn. 13 bm. o godz. 13 staraniem miejscowego oddziału PUR-u w lokalu przy ul. Fabrycznej 71 odbędzie się „Jasienka” w wykonaniu dzieci repatriantów. Przed „Jasienką” wystąpi gościnnie chór par. św. Michała pod dyr. prof. Jasińskiego.

spoczywać na barkach społeczeństwa, lecz Rządu. Wypowiedzi tej sprzeciwił się Redaktor „Gazety Lubelskiej”, przytaczając dane liczbowe. Liczba sierot w całym Państwie oceniona jest od 300 tys. do pół miliona, liczba półsierot wynosi przeszło 1 i pół miliona. Sieroty w dziesiątej części skupione są w domach dziecięcych. Założywszy, że koszt utrzymania jednego dziecka wynosi 50 zł dziennie, otrzymamy 50 razy 2 miliony, tj. 100 milionów dziennie, co wyniesie rocznie około 40 miliardów złotych. Młode państwo oczywiście wydatku takiego narazie ponieść nie jest w stanie, to też społeczeństwo we własnym swym dobrze zrozumianym interesie musi mu przyjść z jak najwydatniejszą pomocą.

W dalszym ciągu dyskusji wysuwane były różne projekty. M. in. objęcie wielkich i pięknie urządzonych sanatoriów na Zachodzie, które mogłyby służyć za wczorajowe domy dla dzieci opuszczonych i sierot wojennych. Niestety, projektowi temu stoją na przeszkodzie trudności aprowizacyjne i transportowe.

Widząc główne źródło zła w handlu ulicznym dziećmi, który je demoralizuje i odciąga od szkoły, wysunięty został projekt, ażeby poprzez ustawy rządowe zamknięto drogę dziecku do ulicy. Wniosek ten, trafiający w sedno sprawy, został przyjęty z uznaniem i rozszerzony przez posła dr. Kłoska propozycją zwrócenia się do ministra Opieki Społecznej o wydanie szeregu przepisów, biorących w karby zarówno handel uliczny, jak włóczęgostwo i żebractwo.

Kilku pedagogów wypowiedziało również swoje zdanie, naświetlając zagadnienie to od strony szkoły. Przedstawiciel Kuratorium stwierdził mianowicie, że na 12 tysięcy dzieci w Lublinie do szkoły chodzi przeszło 9 tys. Należałoby drogą i stawy rządowej, zabraniającej zatrudniania dzieci, zmusić opornych rodziców do posyłania wszystkich dzieci w wieku szkolnym do nauki.

Podniesiono dalej stronę psychologiczną tego wielkiego wabika, jakim jest dla

dzieci ulicy, wysuwając konieczność dania dziecku wzamian za niezdrowe podjęty interesów i handlu normalnych i niezbędnych mu wzruszeń i możliwości wyzycia się w dziedzinie sportu i gier ruchowych.

P. Kamińska przypomniała jeszcze zebranym, że akcja opieki nad dzieckiem ulicy powinna objąć nie tylko obecnie zarejestrowane dzieci, ale musi się liczyć z tym, że kadry ich powiększać się będą przez czas dłuższy, a więc akcja musi przewidzieć ramy obszerniejsze.

Na zakończenie poseł dr. Kłosek oświadczył, że pomimo katastrofalnej sytuacji mieszkaniowej, przy dobrych chęciach Urzędu Mieszkaniowego mogłyby się znaleźć jeszcze lokale, które by pomieściły potrzebujące dachu nad głową dzieci. Milicja Obywatelska i Wojsko zajmują całe kompleksy gmachów, z których mogłyby część udzielić na ten właśnie cel. Wreszcie stwierdził, że należy wybrać Komitet Opieki nad Dzieckiem, który opracuje tezy jako podstawy przyszłego Towarzystwa.

Działalność przyszłego Towarzystwa trzeba będzie uzgodnić z poczynaniami istniejącego jeszcze z czasów przedwojennych Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, które stale rozwija ożywioną działalność przez prowadzenie poradni dla matki i dziecka, żłobków, przedszkoli, szkół, świetlic, Ogródków Jordanowskich, zakładów wychowawczych, Domów Kultury Dziecka, teatrów dziecięcych, kolonii, półkolonii, prewentiów, sanatoriów, poradni eugenicznych i lekarskich. R.T.P.D. oddziałuje również na wychowanie dziecka w rodzinie, na wytworzenie właściwego stosunku społeczeństwa do dziecka.

Ze względu na spóźnioną porę zebrania rozeszli się, postanawiając wznowić posiedzenie we czwartek za dwa tygodnie. W międzyczasie przygotowane zostaną konkretne wnioski od Rządu, które dadzą podstawę prawną do opracowania na szeroką skalę działalności Towarzystwa.

Zgodnie postanowiono, że bezdomnymi dziećmi Lublina zajmie się sam Lublin, uzyskując dla nich zarówno mieszkanie, żywność, jak opiekę pedagogiczną. Z. B.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Siedlce, na nazwisko Belczackiego Stanisława. 103

ZAWIADOMIENIE

W dniu 13.I.1946 r. odbędzie się Walne Zebranie pracowników Zw. Zaw. Szewców i Kamaszników w Lublinie o godzinie 10 rano, Krakowskie Przedmieście nr 62. 85

POTRZEBNA młoda, wykwalifikowana wychowawczyni przedszkola. Zgłaszać się z dokumentami w godzinach przedpołudniowych, ul. Rynek 12. 103 a

KIEROWNICTWO Pryw. Przedszkola J. Sadowskiej, wznawia zapisy w związku z przeniesieniem przedszkola do nowego obszernego lokalu przy ul. Królewskiej 13 m. 13. 108

KARON Franciszek zamieszkały w Warszawie pl. Żelaznej Bramy 8 poszukuje Zygmunta Karoń, Łódź, Piotrkowska 115, tel. 173-50. 133

„JOJO” doskonale zastępuje jajka. Używajcie do potraw „JOJO”. Wytwórnia artykułów spożywczych „Marko” dr. Maria Kozłowska, Łódź, Kopernika 67. Prowincja za zaliczeniem. 182

KTOBY wiedział o losach Kazimierza, żony Kamilli z Urbańskich, dzieci Izabeli i Mirosławy Kucharskich, przebywających 1943 r. w Brześciu n/Bugiem, proszony jest o wiadomość: Poczta Korzeniowo — powiat Kwidzyn, woj. olsztyńskie, Sochacki Wiktor. 131

Czy znajdzie się szlachetna dusza i rozjaśni pasmo smutnych dni od miesiąca rannemu repatriantowi z Francji, samotnemu bez rodziny, który bardzo chętnie przyjmie do czytania książki, polskie — francuskie (konwersacja) Kudła Andre, Szopena 9, PCK, izba chorych Lublin. 122

LENDIA Antoni poszukuje syna Henryka urodzonego w roku 1930, ostatnio zamieszkałego w Kowlu, wywiezionego w maju 1944 roku, na przymusowe roboty do Niemiec. Zgłoszenia Lublin — Wyszyńskie-go 7. 129

KURSY pisanie na maszynach Wańsiewskiej, Krakowskie 60. Przyjmują zapisy na nowy kurs. 128

ZAGUBIONO dowód tożsamości konia — walcach, kasztan, nr 11/44, wydany w 1936 r. we Wroclawie, pow. Lublin, na nazwisko Kot Ignacy. 127

SKRADZIONO portfel z dokumentami: kartą rejestracyjną RKU Lublin — miasto, dowód osobisty, wydany przez Magistrat Lublin — na nazwisko Jana Bleleckiego. 125

PLYTY, „Nowości”, tanga polskie, radio nawet nie kompletne, lampy, kupię. Zamiana płyt „Płacówka Polska”, Warszawa, Marszałkowska 79. 130

ZAGUBIONO kennkartę wydaną przez zarząd gminy w Spiczynie, pow. Lubartów, na nazwisko Anyszek Bolesław, ur. dnia 22.III.1918 r. w Zawieprzycach. 121

BIURO instalacyjne inż. M. Lach, Lublin — Rynek 8/2, tel. 27-74, wykonuje roboty kanalizacyjno-wodociągowe, gazowe, centralnego ogrzewania. 120

ZAGINĄŁ dowód tożsamości konia, wydany na nazwisko Morawskiego Jana przez urząd gminy Wola Wereszycka, pow. Włodawa. 116

NATYCHMIAST potrzebna biegła stenotypistka na wykłady uniwersyteckie. Wynagrodzenie dobre. Zgłaszać się Weteranów 20—5, Kułpińska. 114

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wyd. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-04. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnika” Krak. Przedm. 5. 3) Drukarnia ul. Zamajowska 24. 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.